

Wychowani Na B, Co ci

Co cię wkurwia co cię męczy co cię boli co cię dręczy
Co cię rani co cię leczy przyzwyczaj się ten kraj nie będzie lepszy
Fatum zgub może ci się poszczęści
Życie twe kara w przekonaniu tkwisz
Grób za młodu kopiesz w złą stronę pędzisz
Głupi popełnia dwa te same błędy
Cios w plecy nie zdołał mnie zabić
Za darmo nic swe trzeba wywalczyć
Zawistni pogardy nie szczczędzą pogardy jak zawsze
Zaciśnij pięści trzymaj ziarno prawdę
Od ciebie zależy czy wykorzystasz to
Czego życie za młodu zdołało cię nauczyć
Zamknięte drzwi przed nimi ty
Chcesz otworzyć musisz użyć właściwych kluczy
Wiara burzy mury jak trąby Jerycho
Bóg darci rozum byś dbał o swój żywot
W co wierzysz walcz o to nigdy za późno
Zbyt wielu odeszło już nigdy nie wrócą
Jeśli bardzo chcesz do tego brniesz
I nic nie jest w stanie przeszkodzić
Dzieciaku wiesz zamiary zmierz
Że co nie zabije to na pewno cię wzmocni
Ref.

Co cię nie zabije co co
Co cię nie zabije to to to cię wzmocni
Co cię nie zabije to cię wzmocni
Chodź spoczniej spokojnie rozkmiń dylemat
Dotknij jak trzeba swoją rację upewnij
Przejrzyj na oczy łzy szczęścia przetrzyj
Bądź gotowy na kontrę żyj godnie
Nauki mądre schowaj bo mają moc
Życie to etap śmierć to spełniony los
Nie przegap ulicy głos weź dosłysz
To nie łatwe mroczny rap ciężkie oczy
Pomocny gra na te momenty grozy
Dla mnie wszystkim dla mnie świat tworzy
Fm fala 5g po osiedlach krąży
Skup się co może cię zabić
Bliźniemu nienawiści lub żądza sławy
Z tych grzechów każdy rani jak kula
Aby tobie zawiść była obca jak muka
Byś miał siłę odbić nie zamulać tempa
Dalej do przodu iść przestać pękać
Wzmacniając się ciągle nie grać na nerwach
Nie kłękać i żebrać bo to nie da szczęścia
Ref.

Co cię nie zabije co co
Co cię nie zabije to to to cię wzmocni
Ile razy myślałeś że to już twój koniec
Ile razy chciałeś się poddać szczerze powiedz
Wyszedłeś cało nie dałeś się załatwić
Wzmacnia cię wszystko co nie mogło cię zabić
Każdy dzień jak na szachownicy ruch
Na życia brud czasem braknie słów
To nie może zamulić się w tym syfie
Jedna szansa tylko jedno życie
Odrzuć wszystko dlaczego szacunku sam nie masz
Co zabija prawdziwy głos twego sumienia
Losu zwroty nie do przewidzenia nigdzie
Swego szczęścia nie buduj na cudzej krzywdzie
Tyle dróg ile ludzi w twych rękach wybór
Przetrwaj żyć nie żałować swoich czynów
Z przegranych pojedynków wyjść z honorem i twarzą
Ciężkie dni nauką one siłą cię darzą

Pal strzelbę zacięcie wal na metę
Od startu dając petę zapierdalaj w przód
Prosty ruch duży ból budząc wartość chuj
Ziele nie zabije fetę rzuć na starcie
Oparcie masz i kuj w swym asfalcie
Martw się tylko tym co zabija prawdę
Niech zgadnę fundament wzmocni parter
Który zatem za solidną podstawę
Do dalszego rozwoju w jej myśli ją zostaw
Nie szukaj podstaw innych nieś ideał
To da ci rozstaw na który żeś czekał
Postrach jest błętą więc chłopaku nie zwlekaj
Masz się wzmacniać to racja swe manele zabrać
I najszybciej spierdalać tam gdzie kolacja
Gdzie jest się czym parać
Co nie zabije wzmocni sytuacja i wiara
Jeśli bardzo chcesz do tego brniesz
I nic nie jest w stanie przeszkodzić
Dzieciaku wiesz zamiary zmierz
Że co nie zabije to na pewno cię wzmocni
Ref.
Co cię nie zabije co co
Co cię nie zabije to to to cię wzmocni [x2]